

# Sentino, Życie które znam

Nie chciałem nigdy famy  
Nie chciałem czuć jej łez  
Nie chciałem widzieć mamy  
Pełnej smutku przez ten stres  
Nie chciałem z ojcem kosy  
Nie chciałem stracić brata  
Ani zwyzywać siostrę  
Ulica to też szmata

Mój boże tracę czas  
Na tyle negatywów  
Zamiast docenić to co mam  
I nie czuć więcej wstydu  
Życie które znam  
Chronić swoich to mój wybór  
Powiedz kto z nich miał tyle stylu

Stoję nam miastem tak jak Peter Parker  
W pajęczynie dziwnych afer  
A wasze brudy pod wycieraczkę  
Tyle kłótni ze jjuz głowa mała  
Król nędzników, teraz zrobie hałas  
Stary, teraz pora działać  
Z drzewa...  
składam im kukielki voodoo  
Życząc im dużo zdrowia  
Dużo siana, wielkich cudów  
Co roku puszczam tu najlepsze nity  
Ale topka się nie przyzna  
Bo ma resztkę dumy  
Jestem produktem otoczenia  
Nie produktem waszym  
To co tam ruchu masz  
Ja poruszam haszem

..  
Ty tylko patrzysz na mój papier  
Chcesz pełno kasy

Nie chciałem nigdy famy  
Nie chciałem czuć jej łez  
Nie chciałem widzieć mamy  
Pełnej smutku przez ten stres  
Nie chciałem z ojcem kosy  
Nie chciałem stracić brata  
Ani zwyzywać siostrę  
Ulica to też szmata

Mój boże tracę czas  
Na tyle negatywów  
Zamiast docenić to co mam  
I nie czuć więcej wstydu  
Życie które znam  
Chronić swoich to mój wybór  
Powiedz kto z nich miał tyle stylu